

# Kutz – artysta **niepokorny**

**Ludzie.** Moją osobowość i system wartości ukształtował dom: matka i babka. Babka była gigantyczną osobowością. Chłopka, która miała niebывały kult duchowości, była „zawziętą Polką” – mówi KAZIMIERZ KUTZ, rocznik 1929, wielka indywidualność polskiego kina – ma na swym koncie wybitne filmy i znakomite spektakle teatralne

Jolanta Ciosek  
redakcja@dziennik.krakow.pl

**P**rzez jednych uwielbiany za niepokorę, odwagę sądów, artystyczne sukcesy, barwne opowieści. Przez innych opluwany za mięsiste słownictwo, niewyparzony język i walenie prawdy między oczy. Jedni mówią: prawdziwy Polak i patriota, inni wyzywają od „Szwabów” robiących na Śląsku karierę, wytykają młodzieńczą przynależność do ZMP i atakują za zjadliwość. Sam o sobie mówi: kurdupel, który się wyklasował i został artystą. Kazimierz Kutz – wybitny reżyser filmowy i teatralny, felietonista, były senator i poseł III RP. I świetny gawędziarz.

\*\*\*

*Czy kicz w polskim kinie i telewizji jest przejawem cynizmu czy rzeczą przyrodzoną? Nie jest przyrodzoną, bo kiedyś mieliśmy europejskie kino artystyczne, telewizję (teatr telewizji!) i świetny teatr repertuarowy. Gdzie te dzisiejsze Wajdy, Hasy, Swinarscy, Kantory, Grotowscy, Mrożkowie czy Różewicze!? Kiedyś piękno szło przed etycznością, teraz zysk idzie przed przyzwoitością. Na kiczu najlepiej się zarabia, zawsze zarabiano się najlepiej, jak świat światem. Kicz jest oszustwem, a przez to grzechem, bo podszywa się pod wartości, których jest całkowicie wyzbyty – pisał Kazimierz Kutz przed paroma laty w swoim felietonie. Przed paroma laty? Ale przecież to takie aktualne, jakby o dniu dzisiejszym. Bo ta celność i uniwersalność to cechy charakterystyczne języka Kutza.*

*Cheć Państwo poznać język reżysera? Proszę uprzejmie.*

*Gdybym był mordercą i odsiadywał dożywocie, chciałbym, aby Olo Łukasiewicz był moim klawiszem. Bo w środku jest czysty jak lza, wciąż nie może znaleźć odpowiedzi na pytanie, kim jest, i raczej nadaje się na kamedulę. A uprawia zawód, który tak jak prostytutka i polityka z istoty swej polega na kupczeniu. Ba! To zawód, w którym kompromis to początek pochyl-*



FOT. MIKOŁAJ SUCHAN

*ni, podległość jest oczywistością a zaurczenie dla oprawcy – obowiązkiem. Zaś miłość do kata uniesieniem. Katem aktora jest reżyser.*

Niech ten fragment będzie wystarczającą rekomendacją świetnych felietonów Kazimierza Kutza, felietonów „branżowych”, pisanych w latach 1990-1997 do prasy filmowej. Mięsiasty, często zjadliwy język, celne i czasami bezwzględne oceny własnego środowiska powodowały, że autorowi, jak sam przyznaje, podczas ich lektury „często cierpła skóra”. Szyderstwo, kpina poczucie humoru – to ostra broń Kutza.

Kazimierz Kutz zawsze miał cięty język, bardzo określony światopogląd i nigdy nie krył ostrych sądów.

\*\*\*

Urodził się 16 lutego 1929 w Szopienicach na Śląsku i ze swej śląskości jest dumny. Wyreżyserował ponad dwadzieścia filmów fabularnych, z czego sześć o Górnym Śląsku. Zrealizował m.in. filmową trylogię śląską „Sól ziemi czarnej” (1969), „Perła w koronie” (1971), „Paciorki jednego różańca” (1979), za który otrzymał Grand Prix Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w 1980 roku. Drugi raz Grand Prix dostał za film

**Kiedyś piękno szło przed etycznością, teraz zysk idzie przed przyzwoitością. Na kiczu najlepiej się zarabia, zawsze zarabiano się najlepiej, jak świat światem. Kicz jest oszustwem, a przez to grzechem, bo podszywa się pod wartości, których jest całkowicie wyzbyty**

Kazimierz Kutz

„Zawrócony”. Kazimierz Kutz zrealizował także wiele przedstawień dla Teatru Telewizji.

W śląskich filmach Kutza człowiek zawsze był pokazany jako część zbiorowości, a to co indywidualne przekładało się na wspólne życie, wspólny system wartości. Dlatego w kolejnym filmie reżysera, „Śmierć jak kromka chleba”, który stał się tragicznym epilogiem śląskiej sagi, opowiadającym o wydarzeniach w kopalni „Wujek” w Katowicach, w którym zginęło 9 górników, przywódcy Solidarności początkowo kierujący akcją przeciwko zomowcom, później idą walczyć ramię w ramię z innymi górnikami.

Ma na swym koncie wybitne spektakle teatralne (m.in. „Śmierć Dantona”, „Opowieści Hollywoodu” czy „Dwoje na huśtawce”), jak również znakomite spektakle Teatru Telewizji. Widziałam jego „Na czwora-

kach” w warszawskim Narodowym z genialną kreacją Ignacego Gogolewskiego – spektakl ten już przeszedł do najpiękniejszej historii teatru. Na popremierowym bankiecie zebrani usłyszeli od Kutza: *Cieszę się, że udało nam się odsmażyć tego „starego krupnioka” Gogolewskiego i nawet dobrze smakuje.*

W Starym Teatrze Kutz wyreżyserował m.in. „Spaghetti i miecz”, „Twórców obrazów” – swoistą psychodramę o dojrzewaniu do bycia artystą ze świetnymi rolami Anny Polony i Soni Bohosiewicz. W teatrze krakowskim zrealizował także klasyczne „Damy i huzary” Aleksandra Fredry oraz „Pieszko” Sławomira Mrożka.

\*\*\*

Z Kazimierzem Kutzem spotykałam się wielokrotnie przy okazji jego krakowskich pobytów, związanych z realizacją spekta-

kli w Starym Teatrze. Gdy szłam na pierwsze spotkanie, nastawiona byłam na „rzucanie mięsem”. A tu wielkie zaskoczenie: rozmowa przebiegała w literackiej polszczyźnie. Żegnając się spytałam: *A coż to się stało, że pan senator nie użył żadnego brzydkiego słowa?*

– *Bo nie było, k..., takiej potrzeby – padła szczerą odpowiedź.*

*Moją osobowość i system wartości ukształtował dom: matka i babka. Babka była gigantyczną osobowością. Chłopka, która miała niebывały kult duchowości, była „zawziętą Polką” a jednocześnie uważała, że najważniejsze dla młodego człowieka jest kształcenie się. Była ultrakatolicką z kompleksem grzechu. Moja matka całkowicie zmieniła metody wychowania. Wychowywała nas w absolutnej wolności. Dlatego też honorowała nasze młodzieńcze wybory. Wychowywała nas – a miała pięcioro dzieci – bez śladu gwałtu psychicznego. Ponieważ byłem dzieckiem zdolnym to wszystko w domu zostało podporządkowane mojej edukacji.*

Biografia Kazimierza Kutza to kopalnia wiedzy, przeżyć, opowieści o ludzkich. Dotknęłam zaledwie kilku tematów z biografii artysty. Ileż filmów i spektakli nie przywołałam, nie wspominając też o znakomitej jego powieści „Piąta strona świata”. Kutz to ogromna liczba spektakli teatralnych, telewizyjnych, filmów tak ważnych dla polskiej kultury, anegdot. Osobowość artysty, atmosfera lat, w których dorastał, tworzył i politykował znakomicie opisze zapewne jeszcze nie jeden biograf.

A jak pisze o Kutzu Andrzej Czeczot (rzekomo!)?

Kazimierz Kutz. Kurdupel. Korniszon ze Śląska, czyli połączenie przytomności z naiwnością.

Kazimierz Kutz – dla K. Zanussiego zielona mała, co przedwcześniej zesłała ze świerku. Dla A. Wajdy – Murzyn z okresu pierwocin. Zapewne mitoman erotyczny, choć bardziej gawędziarz seksualny niż empiryk.

*Oczywiście napisałem to sam. Dobrze wyszło, prawda? – wyznał reżyser Aleksander Klich.*